

Sygn. akt II K 670/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia: 28 października 2019 roku

Sąd Rejonowy w Nowym Sączu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: **SSR Dorota Janek**

Protokolant: sekr. **Aneta Jaworska**

po rozpoznaniu w dniu 11 października 2018 r., 12 lutego 2019 r., 16 kwietnia 2019 r., 12 czerwca 2019 r., 24 września 2019 r., 15 października 2019 r. sprawy karnej:

1. **B. W.** syna B. i T. zd. T.

urodzonego (...) w S.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 10 grudnia 2017 roku w N. na terenie (...) przy ul. (...) znieważył słowami powszechnie uznanymi za obelżywe oraz używając przemocy polegającej na kilkukrotnym konięciu w udo funkcjonariusza Policji Komendy Miejskiej Policji w N. w osobie sierż. J. Ł. naruszył jego nietykalność cielesną, podczas pełnienia przez niego obowiązków służbowych w związku z podjętą interwencją

to jest o przestępstwo z art. 222 § 1 kk i art. 226 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

II. w dniu 10 grudnia 2017 roku w N. na terenie (...) przy ul. (...) znieważył słowami powszechnie uznanymi za obelżywe funkcjonariusza Policji Komendy Miejskiej Policji w N. w osobie st. post. K. G., podczas pełnienia przez nią obowiązków służbowych w związku z podjętą interwencją

to jest o przestępstwo z art. 226 § 1 kk

2. **G. K.** syna J. i L. zd. P.

urodzonego (...) w N.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 10 grudnia 2017 roku w N. przy ul. (...) II znieważył słowami powszechnie uznanymi za obelżywe funkcjonariuszy Policji Komendy Miejskiej Policji w N. w osobie sierż. J. Ł. oraz st. post. K. G., podczas pełnienia przez nich obowiązków służbowych w związku z podjętą interwencją

to jest o przestępstwo z art. 226 § 1 kk

I. uznaje oskarżonego **B. W.** za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt I aktu oskarżenia, stanowiącego przestępstwo z art. 222 § 1 kk i art. 226 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na mocy art. 222 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę grzywny w wysokości 70 (siedemdziesięciu) stawek ustalając wysokość jednej stawki dziennej grzywny na karę 10 (dziesięciu) złotych tj. karę grzywny w wysokości 700 (siedemset) złotych;

II. uznaje oskarżonego **B. W.** za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt II aktu oskarżenia, stanowiącego przestępstwo z art. 226 § 1 kk i za to na mocy powołanego przepisu ustawy wymierza mu karę grzywny w wysokości

60 (sześćdziesięciu) stawek ustalając wysokość jednej stawki dziennej grzywny na karę 10 (dziesięciu) złotych tj. karę grzywny w wysokości 600 (sześćset) złotych;

III. na mocy art. 85 § 1 kk i art. 86 § 1 i § 2 kk wymierza oskarżonemu **B. W.** w miejsce orzeczonych kar jednostkowych grzywien z pkt I i II karę łączną grzywny w wysokości 80 (osiemdziesięciu) stawek ustalając wysokość jednej stawki dziennej grzywny na karę 10 (dziesięciu) złotych tj. karę łączną grzywny w wysokości 800 (osiemset) złotych;

IV. uznaje oskarżonego **G. K.** za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia, stanowiącego przestępstwo z art. 226 § 1 kk i za to na mocy powołanego przepisu ustawy wymierza mu karę grzywny w wysokości 60 (sześćdziesięciu) stawek ustalając wysokość jednej stawki dziennej grzywny na karę 10 (dziesięciu) złotych tj. karę grzywny w wysokości 600 (sześćset) złotych;

V. na zasadzie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 633 kpk zasądza od oskarżonych **B. W. i G. K.** na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwotach: po 60 (sześćdziesiąt) złotych tytułem wydatków i tytułem opłaty w kwotach od **B. W.** 80 (osiemdziesiąt) złotych i **G. K.** 60 (sześćdziesiąt) złotych.

Sygn. akt II K 670/18

UZASADNIENIE

Wyroku z dnia 28 października 2019 roku

W dniu 10 grudnia 2017 około godz. 14.50 w N. z polecenia Dyżurnego K. w N. funkcjonariusze Policji sierż. J. Ł. wraz ze st. post. K. G. udali się oznakowanym radiowozem na ul. (...) (...) pod (...), gdzie została zgłoszona interwencja, dotycząca zakłócania spokoju. W mieszkaniu pod wskazanym numerem znajdował się najemca w.w lokalu św. M. W. (1) który wyszedł do policjantów na korytarz i stwierdził, że w mieszkaniu przebywają nietrzeźwi koledzy którzy nie chcą wyjść, mówił że chciał ich wyprosić ale nie zareagowali. Twierdził, że trochę się ich boi, w mieszkaniu w obecności tych mężczyzn nie chciał za wiele mówić. Policjanci będąc w środku w mieszkaniu poinformowali obecnych dwóch mężczyzn o przyczynie interwencji i wezwali ich do wylegitymowania się tj. okazania dowodów osobistych lub podania swoich danych oraz opuszczenia lokalu. Jednym z tych mężczyzn był osk. G. K., który na wezwanie św. J. Ł. do wylegitymowania się początkowo lekceważąco odmówił podania swojego nazwiska, śmiało się głośno, by po chwili podać mu zmyślane dane. Był wobec funkcjonariuszy arogancki i bezczelny. Policjant J. Ł. ponownie wezwał go do wylegitymowania się i dodatkowo pouczył o odpowiedzialności z art. 65 KW na co oskarżony G. K. zareagował wulgaryzmami zwracając się do policjantów: „ty jeb..y zomowcu, ch... mi możesz zrobić jestem na prywatnej posesji co najwyżej możesz odpalić mi papierosa jak ci pozwolę, jeb... się nie podam ci chamie żadnych danych”, psy. Następnie wyjął telefon i stwierdził, że dzwoni „do K. aby wyp... ich z roboty”.

Osk. G. K. wraz z drugim mężczyzną (osk. B. W.) byli wówczas nietrzeźwi i ich agresywność wobec policjantów wzrastała w trakcie interwencji, dlatego św. J. Ł. zdecydował się droga radiową wezwać posiłki policyjne i ponowił wezwanie do wylegitymowania się. Osk. G. K. podał wówczas swoje imię i nazwisko, przez cały czas żartował sobie z B. W., że „Policja siedzi im w kieszeni, a policjanci przywożą im radiowozem drzewo do kominka do willi G.”. Po przybyciu na miejsce dodatkowego patrolu w osobach funkcjonariuszy policji św. D. W. i św. M. K. osk. G. K. z powodu swojej nietrzeźwości i wulgaryzmów został przewieziony do (...)u celem osadzenia do czasu wytrzeźwienia. Z uwagi na agresywne zachowanie wyrwanie się, odpychanie policjantów oraz wulgaryzmy z mieszkania policjanci wyprowadzali go przy pomocy chwytów transportujących, założywszy mu wcześniej kajdanki w celu doprowadzenia do radiowozu. Oskarżony w trakcie tej czynności nadal wykrzykiwał wulgaryzmy i wyrwał się policjantom. W czasie osadzania do wytrzeźwienia został przebadany na stan trzeźwości, wynik badania wskazał wówczas 0,63 mg w wydychanym przez niego powietrzu.

/Dowód: Zeznania świadków: J. Ł. k. 2-3 i k.116-117, K. G. k. 5-6 i k.107, D. W. k. 117 i k. 25-26, M. K. k. 117 i k. 33-34, treść notatki urzędowej k. 9, wynik badania osk. G. K. k. 11/

Osk. G. K. w toku dochodzenia nie przyznał się zarzucanego przestępstwa. Przed Sądem nie stawiał się prawidłowo wezwany dlatego uznano jego obecność za niekonieczną i rozpoczęto pod jego nieobecność przewód sądowy (k. 78 i k. 106/2)

Ustalenia faktyczne poczyniono w sprawie w oparciu o zeznania funkcjonariuszy policji: K. G. i J. Ł. którzy od początku brali udział w interwencji. Świadkowie opisali szczegółowo powód dla którego zjawili się pod adresem N. ul. (...). Na miejscu na korytarzu wynajmujący mieszkanie M. W. (1) prosił ich w tajemnicy przed kolegami, którzy byli w mieszkaniu i spożywali alkohol, żeby policjanci wyprowadzili ich z mieszkania bo on sam nie daje sobie z nimi rady, a ponadto się ich obawia. J. Ł. jako kierownik patrolu chciał tę interwencję zakończyć polubownie, wylegitymować osoby które przebywały w mieszkaniu i wezwać ich do dobrowolnego opuszczenia lokalu. W środku znajdował się osk. G. K. wraz z drugim sprawcą. G. K. od początku interwencji był jednak wulgarny, kpiał z policjantów. Wzywany do wylegitymowania się wykrzykiwał pod adresem funkcjonariuszy wulgaryzmy („psy, chamy, jeb..ni zomowcy, ch... mi zrobisz jestem na prywatnej posesji, wyp.... was z roboty”) podawał zmyślane dane, śmiejąc się przy tym z policjantów i podrywając ich autorytet.

Oceniając treść zeznań świadków Sąd uznał je za kompletne, wzajemnie się uzupełniające, konsekwentne i stanowcze. Nadto korespondujące z zeznaniami św. D. W. i św. M. K. – funkcjonariuszy którzy przyjechali na miejsce interwencji udzielić wsparcia patrolowi w, w składzie.

Z zeznań w.w świadków wyłania się obraz oskarżonego który podczas interwencji zachowywał się irracjonalnie. Miał się tylko wylegitymować i dobrowolnie opuścić mieszkanie M. W. (1). Policjanci przyznali, że od początku tę interwencję chcieli załatwić polubownie tzn. chcieli, żeby G. K. i drugi sprawca dobrowolnie opuścili mieszkanie zgodnie z wolą M. W. (1). Można powiedzieć, że w początkowej fazie „błaha” interwencja zakończyła się wezwaniem wsparcia w postaci kolejnych patroli, by pomogli obezwładnić nietrzeźwych mężczyzn, agresywnych ponad miarę, którzy przez cały czas obrzucali policjantów słownymi wulgaryzmami. W początkowej fazie interwencji gdy na miejscu był tylko policjanci J. Ł. z K. G. oskarżony odnosił się do tych funkcjonariuszy będących na służbie lekceważąco, kpiał z nich podrywając ich autorytet choćby poprzez stwierdzenie, że „Policja siedzi mu w kieszeni, policjanci przywożą mu radiowozem drzewo do willi”.

W kontekście powyższego linia obrony prezentowana przez G. K. nie może się ostać - jako odosobniona. Oskarżony w żaden sposób nie podważył zeznań świadków i nie wykazał by interwencja miała inny przebieg niż podana przez nich. Przedłożenie przez niego dokumentacji w postaci karty informacyjnej z leczenia ambulatoryjnego i skierowania do poradni specjalistycznej (k. 114 i 115) ze wskazaniem, że dotyczą one obrażeń spowodowanych mu przez policjantów podczas doprowadzania do radiowozu - zdaniem Sądu nie dyskredytuje wiarygodności wskazanych świadków. Taka konstatacja wypływa z dwóch faktów. Po pierwsze wskazane dokumenty dotyczą obdukcji lekarskiej wykonanej dwa dni po przedmiotowej interwencji przez co nie można kategorycznie łączyć wskazanych tam lekkich obrażeń z przebiegiem interwencji skoro mogły one powstać w ciągu dwóch dni po zajściu. Ponadto jest rzeczą oczywistą, że podczas takich czynności jak stosowanie biernego oporu przez sprawcę i w związku z tym obezwładnianie go przez policjantów, nakładanie kajdanek i stosowanie chwytów transportujących oskarżony mógł doznać podczas szarpania się z policjantami, wyrywania im obrażeń w postaci zasinień na prawym ramieniu i obu kolanach, bolesności szyi i nosa (takie lekkie obrażenia stwierdzono na obdukcji, jednak byłyby one jedynie wynikiem jego niewłaściwego zachowania, a nie ataku na niego policjantów.

Przy ustaleniach faktycznych uwzględniono zeznania św. M. W. (1) jednak tylko te złożone w toku postępowania przygotowawczego gdyż korelowały z zeznaniami sw. J. Ł. i K. G.. Te złożone przed Sądem były odmienne, częściowo potwierdzające wersję obrony. Nie dano im w tej części wiary gdyż odczuwało się, że świadek jest skrępowany obecnością oskarżonych i przed nimi chciał zachować solidarność stwierdzając, że nie wie dlaczego policjanci wyprowadzali z mieszkania jego kolegów. Takie spostrzeżenie Sądu pokrywało się z twierdzeniami św. J. Ł. i K. G., którzy zeznali, że M. W. (1) podczas interwencji na korytarzu prosił ich o wyprowadzenie pijanych kolegów z mieszkania, natomiast w mieszkaniu w obecności tych kolegów milczał, a K. G. podała, że widać było po nim, że się boi. Św. M. W. (1) składając zeznania przed Sądem był nietrzeźwy (co dopiero się ujawniło po przesłuchaniu) na

każdy kolejny wyznaczony termin stawiał się nietrzeźwy dlatego odstąpiono od jego przesłuchania odczytując zeznania złożone przez niego w toku dochodzenia.

Do ustaleń faktycznych nie wniosły nic nowego zeznania św. R. B..

Sąd zważył co następuje:

Zebrany w sprawie i omówiony powyżej materiał dowodowy dał podstawy do uznania, że osk. G. K. w dniu 10 grudnia 2017r. w N. przy ul. (...) (...) znieważył słowami powszechnie uznanymi za obelżywe funkcjonariuszy Policji K. Miejskiej w N. w osobach sierżanta J. Ł. i st. post. K. G. podczas pełnienia przez nich obowiązków służbowych w związku z podjętą przez nich interwencją.

Stosownie do treści art. 226 § 1 kk znamiona wskazanego występku wypełnia sprawca, który znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Oznacza to, iż przedmiotem odpowiedzialności jest jedynie taka zniewaga, która została dokonana podczas lub w związku z pełnieniem przez funkcjonariusza jego obowiązków służbowych. Odnosząc się zaś do samego znamienia znieważenia zauważyć należy, iż zniewaga może przybierać postać lżenia, wyszydzenia, a nawet lekceważenia. Musi być jednak czymś więcej aniżeli nieprzyzwoitym zachowaniem się czy nietaktem. W orzecznictwie zwraca się uwagę na bez skutkowy charakter przestępstwa zniewagi i obiektywnie rozumianą, chronioną prawnokarnie godność. Zniewaga musi przybierać postać aktywnego okazywania braku szacunku, a nie subiektywne mniemanie o sobie określonego funkcjonariusza lub osoby przybranej mu do pomocy (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1993 roku, w sprawie III KRN 24/92, opublikowany w OSNKW 1993/10/81).

Analizując zgromadzony w toku postępowania materiał dowodowy, Sąd uznał, iż zachowanie oskarżonego G. K. wypełniło znamiona czynu zabronionego określone w art. 226 § 1 kk.

Kierowane przez oskarżonego w dniu 10 grudnia 2017 roku wulgarnych słów, wobec policjantów którzy przeprowadzali interwencję, lekceważące ich traktowanie było celowe i nakierowane na ich znieważenie. Dlatego uznając jego winę za udowodnioną wymierzono mu karę grzywny w wysokości 60 stawek dziennych ustalając wysokość stawki na kwotę 10 zł. Zdaniem Sadu tak orzeczona kara jest sprawiedliwa i spełnia kryteria określone w art. 53 kk. Ustalając wymiar grzywny Sąd wziął pod uwagę możliwości zarobkowe oskarżonego, który wprawdzie twierdził, że nie posiada swoich dochodów i pozostaje na utrzymaniu żony niemniej Sąd nie stwierdził po jego stronie okoliczności wskazujących na brak możliwości podjęcia pracy choćby dorywczej aby wykonać orzeczoną karę. Oskarżony jest młodym człowiekiem, bez widocznych cech jakiegokolwiek kalectwa, posiada wyuczony zawód - co wskazuje na możliwości i brak przeciwwskazań do podjęcia pracy

Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, ponieważ nie zachodziła żadna okoliczność wyłączająca winę w rozumieniu Kodeksu Karnego. Oskarżony nie dał posłuchu normie prawnej, mimo iż miał taką możliwość. G. K. jest osobą zdatną do zawinienia, ze względu na wiek, jak i poczytalność.

Miarkując karę Sąd wziął pod uwagę okoliczności obciążające oskarżonego w postaci: dużego natężenia złej woli, braku skruchy, działania pod znacznym wpływem alkoholu, który determinował jego postępowanie. Podczas zajścia oskarżony nie został przez policjantów w żaden sposób sprowokowany, a jego twierdzenia jakoby policjant J. Ł. w czasie interwencji był wobec niego uprzedzony i tendencyjny nie znajdują żadnego potwierdzenia. Zarówno J. Ł. jak i K. G. twierdzili, że podejmując interwencje chcieli ją zakończyć ugodowo po wylegitymowaniu mężczyzn bez podejmowania wobec nich dalszych czynności - co jednoznacznie wskazuje na brak jakiegokolwiek uprzedzenia do legitymowanych. To oskarżony chciał narzucić policjantom swoją wolę żądając, żeby legitymowała go kobieta pomimo, że kierownikiem patrolu i osobą decyzyjną był J. Ł.. Postawa oskarżonego nie tylko była nacechowana złą wolą i irracjonalnością ale miała w sobie duży ładunek społecznej szkodliwości. Policjanci byli wówczas na służbie, nosili mundury, poruszali się oznakowanym radiowozem, przystąpili do czynności służbowych. Podejmując interwencję podali jej powód i wezwali do okazania dowodów osobistych. Postępowali rutynowo, zgodnie z procedurą, a oskarżony

jako osoba wobec której została podjęta interwencja powinien poddać się tej procedurze bez sprzeciwu i wykonać polecenia.

Badając stopień społecznej szkodliwości czynu Sąd wziął pod uwagę: zasadniczy rodzaj i charakter naruszonych dóbr jakim jest powaga instytucji reprezentowanej przez funkcjonariusza publicznego oraz uboczne przedmioty ochrony tj. godność osobistą policjantów nadto okoliczności popełnienia czynu tj. działanie w sposób zuchwały, ukazujący lekceważący stosunek do obowiązujących norm prawnych, a także motywację sprawcy – który kierował się chęcią poniżenia i obrażenia policjantów jedynie z tego powodu, że przystąpili do wykonywania swoich obowiązków służbowych. Okolicznością obciążającą była także uprzednia karalność oskarżonego. Sąd nie dopatrył się po stronie oskarżonego żadnych okoliczności, które w niniejszej sprawie przemawiałyby na jego korzyść.

W przekonaniu Sądu tak orzeczona kara spełni swoje cele zarówno w zakresie prewencji ogólnej jak i indywidualnej. Przez konieczność uiszczenia grzywny oskarżony odczuje dotkliwość tego rodzaju kary co w przyszłości powinno wpłynąć na niego mobilizująco przed naruszeniem obowiązujących norm prawnych.

O kosztach sądowych orzeczono w oparciu o przepis art. 627 i art. 633 kpk zasądzając je stosunkowo od osk. G. K. na rzecz Skarbu Państwa.